

NIE BĘDZIE "KORONAFERII" DLA ROSYJSKICH POBOROWYCH

Rosyjskim wojskowym komisjom uzupełnień koronawirus nie jest obecnie straszny. Tym samym, tamtejsze władze nie zamierzają odkładać nowego poboru do wojska. Ma on się odbywać zgodnie z planem od początku kwietnia.

Rosyjski minister obrony Siergiej Szojgu zapewnia, że zbliżający się nowy pobór do wojska nie jest w żadnym razie zagrożony. Ma się on odbyć zgodnie z planem, a więc od 1 kwietnia do 15 lipca i jest określany jako wiosenny. Istnieje również jesienny pobór do wojska, co w przypadku Rosji oznacza jego początek od 1 października. Pod koniec roku 2019 do tamtejszych sił zbrojnych mogło tym sposobem trafić 132 tys. młodych poborowych.

Wątpliwości względem całego procesu pojawiły się oczywiście w obliczu rozprzestrzeniania się koronawirusa SARS-CoV-2, wywołującego chorobę COVID19. W przypadku całej Rosji, oficjalnie mowa jest o 199 udokumentowanych przypadkach zakażenia się koronawirusem (stan na 20 marca, co jest równoznaczne ze wzrostem o 35 proc. w ciągu 24 godzin) i dotychczas jednym zgonem wywołanym COVID19.

Czytaj też: [Koronawirus wyzwaniem dla sił zbrojnych \[KOMENTARZ\]](#)

Jednak, jak podaje rosyjska agencja TASS, władze w Moskwie nie rozważają żadnego odroczenia w zakresie procesu powoływania do wojska i prowadzenia przeszkolenia dla nowych poborowych. Rosyjski minister S. Szojgu zaznaczył, że władze wojskowe zwrócą szczególną uwagę na przebieg procesu poboru, ale odbędzie się on zgodnie z prawem i w wyznaczonym terminie. Rekruci mają być odpowiednio badani.

Przypomnieć należy, że okres zasadniczej służby wojskowej został w Rosji skrócony do jednego roku po zmianach jakie zaszły w latach 2007-2008. Co więcej, władze wojskowe (przynajmniej oficjalnie) starają się dyslokować poborowych do jednostek w pobliże ich miejsc zamieszkania.

JR